

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Stankiewicz

w sprawie **M. S.**

skazanego z art. 54 § 1 k.k.s. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 lutego 2025 r.

na posiedzeniu bez udziału stron,

wniosku obrońcy

o wyłączenie sędziego Sądu Najwyższego Adama Rocha od udziału

w sprawie kasacyjnej o sygn. akt IV KK 511/23

na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. *a contrario* w zw. z art. 42 § 1 i 4 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Do Sądu Najwyższego wpłynęła wniesiona przez obrońcę skazanego M. S. kasacja od wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 3 sierpnia 2023 r., sygn. akt V Ka 127/23, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z dnia 9 grudnia 2022 r., sygn. akt II K 186/20. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt IV KK 511/23. Obrońca występował z wnioskami o wyłączenie od udziału w sprawie kolejnych sędziów, którym sprawa kasacyjna została przydzielona, a wnioski te zostały uwzględnione. Obecnie przedmiotowa sprawa została przydzielona do referatu sędziego SN Adama Rocha.

W dniu 25 października 2024 r. obrońca M. S. nadesłał stanowisko zatytułowane „Pismo obrońcy”, w którym domagał się wyłączenia sędziego SN Adama Rocha od udziału w sprawie kasacyjnej. Obrońca podniósł m.in., że sędzia Adam Roch: „został powołany w sposób z sprzeczny z art.179 w związku z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”; „powołanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie rozstrzyga o tym, czy osoba powołana jest sędzią”; „w procedurze powołania sędziego inicjujący jest wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 179 Konstytucji)”, zaś „Krajowa Rada Sądownictwa w której większości nie mają członkowie wybierani przez sędziów nie jest konstytucyjną Rada Sądownictwa”. Obrońca wskazał także, iż „zachodzą podstawy do zastosowania przepisu art. 41 k.p.k. ze względu na pełnione wcześniej funkcje”, gdyż sędzia SN Adam Roch brał udział w rozpoznawaniu spraw w Izbie Dyscyplinarnej SN, a nadto „nigdy nie był sędzią sądu powszechnego”, zaś jego „aktywność zawodowa nakierowana była na represjonowanie sprawców czynów kwalifikowanych jako przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu i karnoskargowych”, przez co „nie daje minimum gwarancji niezawisłego i bezstronnego rozpatrzenia tego typu sprawy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek obrońcy skazanego M. S. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Treść powołanego przepisu, dla stwierdzenia podstawy wyłączenia sędziego, wymaga istnienia określonej kategorii okoliczności, która, jeżeli zestawić ją z przedmiotem rozstrzygnięcia w określonej sprawie, prowadzi do wniosku o uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, mającego ją rozstrzygnąć. Oznacza to, że pomiędzy podnoszonymi okolicznościami, które powinny mieć charakter rzeczywisty i obiektywny, a rozstrzygnięciem konkretnej sprawy musi zachodzić związek, pozwalający na wyprowadzenie wniosku o istnieniu uzasadnionej wątpliwości co do braku bezstronności w rozstrzygnięciu tej sprawy, a więc o potencjalnie możliwym rozstrzygnięciu na korzyść jednej ze stron, bez

uzasadnionych podstaw. Uzasadniona wątpliwość co do bezstronności, w rozumieniu art. 41 § 1 k.p.k., zachodzi zatem zawsze *in concreto*, a nie *in abstracto*. Nie może więc stanowić jedynie subiektywnego przekonania określonej osoby, lecz winna być konkretna, realna, obiektywna i poddająca się zewnętrznej weryfikacji (zob. postanowienie SN z 11 stycznia 2012 r., III KK 214/11, OSNKW 2012, z. 4, poz. 4). Wymóg bezstronności sędziego należy rozumieć w dwóch aspektach, tj. jako: „brak przejawów subiektywnej stronniczości sędziego lub jego osobistych uprzedzeń”, jak i konieczności obiektywnej bezstronności sądu, który winien „dawać wystarczające gwarancje, by wykluczyć wszelkie uprawnione wątpliwości w tej mierze” (zob. postanowienie SN z 17 stycznia 2018 r., III KK 244/17). W świetle powyższych uwarunkowań, treść omawianego wniosku obrońcy i przywołane w nim okoliczności, nie pozwalają na konstatację, że w odniesieniu do sędziego SN Adama Rocha, zachodzą realne podstawy, określone w art. 41 § 1 k.p.k., nakazujące jego wyłączenie od udziału w sprawie kasacyjnej skazanego M. S. (IV KK 511/23).

Odnosząc się do akcentowanego przez obrońcę trybu powołania na urząd sędziego wskazać należy, iż Konstytucja RP przyznaje wyłącznie Prezydentowi RP kompetencję do powoływania sędziów. Fundament tej ustrojowej pozycji Prezydenta RP wynika z art. 179 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa na czas nieoznaczony. Normy dekodowane z art. 180 Konstytucji RP dopełniają treść art. 179 Konstytucji RP w zakresie gwarancji nieusuwalności sędziego, którymi sędzia zostaje objęty z chwilą powołania. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 5 czerwca 2012 r. (K 18/09), podkreślił, iż art. 179 Konstytucji RP jest „(...) normą kompletną, jeśli chodzi o określenie kompetencji Prezydenta w zakresie powoływania sędziów, gdyż zostały w nim uregulowane wszystkie niezbędne elementy procedury nominacyjnej.”. Charakter powołania, przez wzgląd na art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP stanowi prezydencką prerogatywę, która pozostaje w sferze jego wyłącznej gestii i odpowiedzialności. Konieczne jest także zaznaczenie, że procedura zaskarżenia postanowienia Prezydenta RP o powołaniu do pełnienia urzędu sędziego nie została w ogóle przewidziana (w ustawie zasadniczej), wobec czego nie podlega ono żadnej formie kontroli lub weryfikacji, zaś przyjęcie

odmiennego założenia godziłoby w charakter prezydenckiej prerogatywy (zob. P. Bialic, Charakter prawny postanowienia Prezydenta RP o powołaniu do pełnienia urzędu sędziego, Kwartalnik KSSiP 2[54]/2024, s. 67-90). Tym samym, żaden sąd (a tym bardziej żaden inny organ władzy publicznej) nie dysponuje w świetle norm konstytucyjnych kompetencją do weryfikacji pozycji ustrojowej sędziego, czy szerzej - jakiegokolwiek w nią ingerencji, poza trybem szczególnym, który wynika z samej Konstytucji (art. 180 Konstytucji RP). W świetle zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji RP) organy władzy publicznej nie mogą zatem przypisywać sobie kompetencji, które nie zostały im przyznane w aktach prawnych odpowiedniej rangi (zob. postanowienie SN z 21 czerwca 2024 r., III CB 44/24; postanowienia NSA: z 9 października 2012 r., I OSK 1874/12; z 7 grudnia 2017 r., I OSK 857/17).

Zauważyć wypada, że istotna wadliwość postępowań nominacyjnych w polskim wymiarze sprawiedliwości - naruszających standardy konstytucyjne - na przestrzeni ostatnich lat nie jest żadnym *novum*. Trybunał Konstytucyjny wcześniej kilkakrotnie kwestionował już odpowiednie przepisy normujące postępowanie przed Krajową Radą Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia kandydatów do pełnienia urzędu sędziego. Dotyczyło to np.: braku możliwości odwołania się od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa (zob. wyrok TK z 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK ZU 2008, nr 4/A, poz. 63); ustalenia reguł postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa w drodze rozporządzenia (zob. wyrok TK z 19 listopada 2009 r., K 62/07, OTK ZU 2009, nr 10/A, poz. 149); zasady bezwzględnej jawności głosowań w Krajowej Radzie Sądownictwa (zob. wyrok TK z 16 kwietnia 2008 r., K 40/07, OTK ZU 2008, nr 3, poz. 44); czy też kryteriów oceny kandydatów na sędziów (zob. wyrok TK z 29 listopada 2007 r., SK 43/06, OTK ZU 2007, nr 10/A, poz. 130). Co więcej, jak wynika z ugruntowanego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego (wynikającego z uzasadnień ww. wyroków), nawet stwierdzenie niekonstytucyjności badanych unormowań ustawowych, nie uzasadnia kwestionowania legalności aktów powołania sędziów wydanych z zastosowaniem owych niekonstytucyjnych przepisów. Stwierdzenie bowiem niekonstytucyjności określonych przepisów powinno zawsze prowadzić do zapewnienia lepszej realizacji norm konstytucyjnych, natomiast w żadnym wypadku nie może prowadzić do powstania skutków, które

powodują poważniejsze naruszenie norm konstytucyjnych niż samo naruszenie Konstytucji RP poprzez uchwalenie badanych przepisów.

Powyższe trafne poglądy, nasuwają pewną refleksję. Otóż nigdy wskazanie Trybunału Konstytucyjnego na wadliwość procedury nominacyjnej w Krajowej Radzie Sądownictwa, nie skutkowało podważaniem skuteczności powołań sędziowskich. Ponadto, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 marca 2019 r. (K 12/18) przesądził, że wybór sędziów - członków Krajowej Rady Sądownictwa przez władzę ustawodawczą jest zgodny z ustawą zasadniczą. Skoro w świetle art.190 ust.1 Konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą, to należy stanąć na stanowisku, że sędziowie powołani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, posiadają w pełni ten sam status co sędziowie powołani przed rokiem 2018 i przysługuje im taka sama władza sądownicza. Brak jest też, co do zasady, racjonalnych podstaw do kwestionowania ich niezawisłości i bezstronności, a tym bardziej ważności i skuteczności powołania - np. w oparciu o okoliczności poprzedzające ich powołanie, a dotyczące jedynie subiektywnej wizji legislacyjnej (autora wniosku), co do sposobu wyboru członków - sędziów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Zaznaczyć także należy, że Sąd Najwyższy w tym składzie nie podziela stanowiska, iż udział w rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Najwyższego, który na ten urząd został powołany na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, wywołuje sam przez się i w każdym przypadku stan nienależytej obsady sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W tym miejscu odwołać się należy do wiążącego charakteru wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20), stwierdzającego, że uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, jest niezgodna z: a) art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji RP, b) art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, c) art. 6 ust. 1 EKPCz. Mając na uwadze treść powyższego orzeczenia podkreślić należy, iż w

myśl art. 8 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 Konstytucji RP), zaś - jak to już wyżej zaznaczono - w świetle art. 190 ust. 1 Konstytucji RP - orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Wobec tego żaden sąd nie jest uprawniony do prowadzenia postępowania zmierzającego do wzruszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jak też samodzielnego podważania obowiązywania wyroku tego Trybunału. Z przyczyn gruntowanie przedstawionych w orzecznictwie (zob. np. postanowienia SN: z 7 grudnia 2023 r., I KK 162/23; z 28 czerwca 2024 r., I KS 18/24; z 28 listopada 2023 r., I KK 162/23; z 21 czerwca 2023 r., IV KK 460/19: uzasadnienie zdania odrębnego SSN Dariusza Kali do uzasadnienia postanowienia SN z 14 marca 2023 r., III KK 435/22), nie sposób zaaprobować prezentowanej niekiedy tezy (w odniesieniu do ww. wyroku TK w sprawie U 2/20) odwołującej się do konstrukcji *sententia non existens*, czy też „orzekania poza swoimi kompetencjami ustawowymi”.

W konsekwencji należy uznać, że Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie, w świetle treści art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, nie był formalnie związany uchwałą składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, natomiast zawarte w niej myśli mogą być rzecz jasna wykorzystywane w praktyce orzeczniczej w granicach normalnych sposobów wykładni prawa (zob. postanowienie SN z 3 listopada 2021 r., IV KO 86/21).

Wskazać także wypada, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 4 marca 2020 r. (P 22/19) - art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. w zakresie w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w skład której wchodzi sędziowie wybrani na podstawie art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa jest niezgodny z art. 179 w zw. z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP. Zatem wniosek złożony w trybie art. 41 § 1 k.p.k., który zostałby oparty jedynie na okolicznościach towarzyszących powołaniu na stanowisko sędziego jest niedopuszczalny z mocy ustawy. Mając na względzie powyższe, wątpliwość co do bezstronności sędziego określona w art. 41 § 1 k.p.k., musi zatem wynikać z

pewnych okoliczności faktycznych, nie zaś jedynie z regulacji prawnych konstytuujących ustrój sądownictwa. Instytucja określona w art. 41 § 1 k.p.k. nie stanowi bowiem narzędzia kontroli procesu powołania na stanowisko sędziego. Gdyby zatem obrońca skazanego M. S. poprzestał jedynie na argumentach związanych z powołaniem Adama Rocha na urząd sędziego Sądu Najwyższego, należałoby uznać taki wniosek za niedopuszczalny z mocy ustawy, co implikowałoby konieczność pozostawienia go bez rozpoznania. Skoro jednak autor wniosku powołał się również na okoliczności faktyczne (rozpoznawanie spraw w Izbie Dyscyplinarnej SN, tudzież fakt uprzedniego pełnienia służby prokuratorskiej), które mogą stanowić podstawę wniosku o wyłączenie sędziego w trybie art. 41 § 1 k.p.k., okoliczności te uzasadniały jego merytoryczne rozpoznanie.

Wszelako brak jest racjonalnych podstaw do zaaprobowania stanowiska autora wniosku, że sam fakt, iż sędzia Sądu Najwyższego, orzekał wcześniej w Izbie Dyscyplinarnej SN, rodzi uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego. Tego rodzaju okoliczność, w kontekście treści art. 41 § 1 k.p.k., należałoby wykazać konkretnymi, nawiązującymi do realiów tej właśnie, indywidualnej sprawy, argumentami. Przepis art. 41 § 1 k.p.k. stanowi bowiem jednoznacznie, że sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Takich argumentów złożony wniosek jednak nie zawiera.

Tego rodzaju okoliczności nie stanowi również fakt, że w ramach swojej zawodowej drogi życiowej, sędzia uprzednio wykonywał inny zawód prawniczy – był prokuratorem. Wskazane nie może każdorazowo świadczyć o tym, że ów sędzia po odebraniu nominacji sędziowskiej i złożeniu ślubowania nie będzie w stanie zachować zasad bezstronności i że sprzeniewierzy się niezależnemu i uczciwemu orzekaniu. Przypomnieć należy, że z chwilą odebrania nominacji sędziowskiej, sędzia zyskuje przymiot niezawisłości, zostając przy tym odseparowany od wszelkich zaszłości. Gwarancje owej niezawisłości jawią się jako na tyle silne, że pozwalają sędziemu na rozstrzyganie spraw niezależnie od tego jaki zawód prawniczy uprzednio wykonywał. Nie sposób pominąć, że sam ustawodawca dopuścił możliwość objęcia urzędu sędziego Sądu Najwyższego przez innych przedstawicieli zawodów prawniczych, w tym także prokuratorów (art.

30 § 1 pkt 8 ustawy o SN), a zatem oczywistym jest, że i ta okoliczność *a priori* nie może świadczyć o braku bezstronności w takiej sprawie. Nie jest to przy tym nowa regulacja prawna, bowiem uzyskanie powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w związku z wcześniejszym stażem pracy na stanowisku prokuratora przewidywała także poprzednia ustawa o Sądzie Najwyższym (art. 22 § 1 pkt 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, t.j. Dz. U. 2016, poz. 1254, ze zm.) – [zob. postanowienia SN: z 3 listopada 2022 r., I KK 293/22; z 3 sierpnia 2023 r., III KK 623/22].

Wreszcie żaden z wyroków ETPC i TSUE nie stwierdził nieistnienia powołań sędziowskich lub orzeczeń.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[J.J.]

r.g.